

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— zł., zagranicą 6,— zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin., lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80. gr., dla poszukujących pracy 50%, rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna. 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rana, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 26

Katowice, sobota 1 lutego 1930 r.

Rok 35

Dyskusja nad preliminarzem w komisji budżetowej skończona

Warszawa, 30. 1. W dniu dzisiejszym toczyła się dalsza dyskusja nad ustawą skarbową na rok 1930/31. W dyskusji przedstawiciele stronnictw ludowych poseł Dąbski (Stron. Chłopskie) i Malinowski (Wyzwolenie) przeciwstawili się wnioskowi o pięcioprocentową podwyżkę płac dla urzędników i domagali się znacznej pomocy kredytowej dla rolnictwa. Poseł Dąbski żądał na ten cel 100 milionów złotych.

Minister skarbu Matuszewski udzielił wyjaśnień, czy ustawa mogłaby sprostać wysokości zapasów kasowych. Ogółem nadwyżki skarbowe, zaoszczędzone w ciągu trzech lat, wynoszą 650 milionów zł.

Przemawiał następnie tow. Kuryłowicz (PPS), domagając się przyjęcia wniosku o podwyżkę płac urzędników, oraz poseł Woliński z BB. Zabrał głos jeszcze p. minister, który dowodził, że należy pomyśleć przedewszystkiem o rolnictwie, a potem o urzędnikach. Przemawiał następnie generalny referent poseł Krzyżanowski (BB), który szczególnie

sprzeciwiał się poprawkom do art. 6 podkreślając, że za przekroczenia ministrowie Skarbu są odpowiedzialni osobiście.

Po tych przemówieniach przystąpiono do głosowania ustawy i poprawek tak w drugiej jak i w trzeciej czytaniu.

Zamykając obrady poseł Byrką podniósł, że komisja dokonała obrad w krótkim czasie a jeśli zdołano tego dokonać, to tylko dzięki chęciom, które okazali wszyscy członkowie komisji, aby dla państwu to, co się mu należy. Obrady prowadzone były na wysokim poziomie, za co serdecznie dziękował przewodniczący członkom komisji. W odpowiedzi na to złożył podziękowanie za energiczne przewodnictwo posłowi Byrcy w imieniu wszystkich członków komisji poseł Rataj. Zabrał następnie głos p. min. Matuszewski, który w imieniu rządu przyłączył się do podziękowania, złożonego przez posła Rataja przewodniczącemu Byrcy.

—♦♦♦—

Wrzenie a demonstracje republikańskie w Hiszpanji

Paryż, 30. 1. Jak donosi paryska „Liberté”, z wiadomości, zaczerpniętych od podróżnych, wracających do Francji z Hiszpanji, koło miejscowości pogranicznej Hendaye, położenie wewnętrzne Hiszpanji w ostatnich 24 godzinach bardzo się zaokrążyło. W Madrycie przed pałacem królewskim zebrały się tłumy demonstrantów republikańskich, wznosząc wrogo krzyki przeciwko królowi. W Barcelonie w ciągu wieczoru doszło do krwawych bójek ulicznych pomiędzy policją i republikańskimi. Właściwie jest wielka. Również z innych części kraju donoszą o

zmaganiach się demonstracji. Policja w większej części wypadków jest bezsilna. Jak słychać, Hiszpania stoi w przededniu rewolucji. Do większych miast ściągnięte zostały wszystkie większe oddziały wojskowe, które strzegą smaczów rządowych.

Były dyktator Primo de Rivera zwołał dziś w południe wielkie zebranie polityczne wszystkich partii patriotycznych. Oświadczył on, że zebrani tworzą przednią straż faszyzmu i muszą być gotowymi do walki z republikańskimi.

—♦—

Tramwalarze uzyskali 6 procent podwyżki

Pomiędzy Śląsko-Dąbrowskiem Towarzystwem Eksploatacyjnym a związkami zawodowymi zawarta została umowa w sprawie regulacji płac trawajowych pracowników umysłowych, zatrudnionych w Śl.-Dąbr. Tow. Ekspł. Na mocy tej umowy podwyższone zostały płace o 6 proc., pozatem sześciu starszeństwa dla grupy kontrolerów oraz dozorców torów tramwajowych doznały pewnej poprawy. — Umowa ta obowiązuje od 1 stycznia br. do końca roku.

Tow. Vollmer II. burmistrzem Bielska

Wczoraj odbyły się wybory burmistrzów miasta Bielska przy udziale 25 radnych.

W pierwszym głosowaniu na I. burmistrza otrzymał Dr. Kobiela 12 głosów, p. Fuchs (Niemiec) też 12 głosów, 1 kartkę oddano czystą.

W drugim głosowaniu wobec rezygnacji p. Fuchsa — dr. Kobiela otrzymał 21 głosów, 4 kartki nieważne.

P. Fuchs przy wyborze na I. wiceburmistrza otrzymał 25 gł., a kandydat socjalistów Vollmer, jako II burmistrz uzyskał większość głosów.

Wybory do Hura Rady Miejskiej odłożone zostały na następne posiedzenie.

Nowy poseł sowiecki w Warszawie

Warszawa, 30 stycznia. W czwartek nowomianowany poseł Z. S. S. R. w Warszawie p. Antonow-Owsienko złożył P. Prezydentowi Rzplitej listy uwierzytelniające.

W czasie aktu wręczenia obecni byli minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, szef protokołu p. Romer, hr. Przezdziecki, szef kancelarii cywilnej dr. Listewicz, szef kancelarii wojskowej płk. Głogowski, adiutant prezydenta kpt. Suszyński.

P. Owsienko przyjechał na zamek w towarzysztwie radcy poselstwa Z. S. S. R. p. Kociubińskiego oraz zastępcy tłumacza wojskowego.

Smierć przy pracy w kopalni

Na kopalni „Wujek” w Brynowie zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Z wysokości 10 metrów spadł kamień węgla i uderzył w czoło 30-letniego górnika Franciszka Farugę, który poniósł śmierć na miejscu. Faruga zajęty był przy pogłębianiu szybu. Pochodził z gminy Górny, pow. pszczyńskiego. Ostercił żonę i pięcioro dzieci.

Enpeerowski radny aresztowany

Przed kilku dniami na wniosek prokuratury państwa w Katowicach aresztowany został radca miejski w Mysłowicach, Lipowicz (NPR). Aresztowany prowadził sklep kolonialny i restaurację i niedawno ogłosił konkurs. W czasie postępowania konkursowego wyszły na jaw niedokładności wekslowe, dochodzące do 10.000 zł.

Pod biegunem północnym panuje ciepło

Agencja „Rosta” donosi z Archangielska, że w dalszym ciągu na północy Rosji panuje wysoka temperatura, nienotowana w tej porze roku w ciągu stuleci. Naprzykład w Archangielsku termometr wskazuje parę stopni powyżej zera. W ostatnich dniach spadły nawet deszcze w strefie podbiegunowej.

Analogiczne wiadomości nadeszły z niektórych wysp oceanu Lodowatego.

Na Ziemi Franciszka Józefa temperatura waha się między 4 a 6 powyżej zera. Ciepłopogoda wpływa katastroficznie na bieg robót leśnych w lasach archangielskich.

Min. Zaleski w Sejmie

Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowej Komisji dla spraw zagranicznych min. spraw zagr. Zaleski wygłosił ekspozycję o polityce zagranicznej. Będzie to pierwsze od roku wystąpienie ministra na terenie sejmowym z tak wielką, bo zapowiadającą się na blisko 2 godziny mową.

Mowa będzie zawierała najważniejsze zagadnienia w polityce zagranicznej w roku ubiegłym a na zakończenie minister Zaleski podkreślił konieczność zainteresowania się całego społeczeństwa polityką zagraniczną oraz jednolitość prasy na tym odcinku.

Bank Polski obniża stopę dyskontową

Warszawa, 30. 1. Na czwartym nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Banku Polskiego uchwalono obniżyć począwszy od 31 b. m. stopę dyskontową z 8.5 proc. na 8 proc., zaś stopę zastawniczą (lombardową) z 9.5 proc. na 9 proc. Po wysłuchaniu sprawozdania dyrektora Rada uchwaliła utworzyć zastępstwa banku w Andrychowie i powierzyć prowadzenie ich miejscowym instytucjom finansowym oraz zamianowała zastępcę dyrektora oddziału w Tarnowie p. Wilhelma Ulata dyrektorem oddziału w Lesznie.

Również Bank Francuski

Bank Francuski obniżył stopę dyskontową z 3.5 na 3 procent i stopę lombardową z 5.5 na 4.5 procent.

W Australji górnicy ruszają się

Jak donoszą z Sydney sytuacja w północnym okręgu węglowym jest niezwykle groźna.

Górnicy opuścili prace w kopalniach i formują „Obroną armię pracy” którą ćwiczą ex-wojskowi. Do armii tej załączono i kobiety.

Policja odkrywa codziennie broń, amunicję i materiały wybuchowe ukryte po lasach. Oczekują poważnych starć z górnikami.

Nowy rząd w Hiszpanji utworzony

Madryt, 30 stycznia. W ciągu czwartku generał Berenguer kontynuował rozmowy z różnymi politykami, między którymi znajdował się również członkowie rządu Primo de Riveru.

Po południu odbyło się posiedzenie u króla, na którym zapadły ostatnie decyzje co do utworzenia nowego gabinetu.

Gabinet będzie miał skład następujący: Prezydent ministrów, ministerstwo spraw zagranicznych i wojny generał Berenguer, marynarka kontradmirał Carvia, ministerstwo spraw wewnętrznych general Maños, ministerstwo sprawiedliwości Estrada, oświecenie publiczne książę Alba, ministerstwo pracy Sangro.

Orientacja nowego rządu, powstałego pod wpływem króla, jest konserwatywna. Poza premierem i księciem Alby chodzi o nieznaną osobistość.

Ohydna zbrodnia kochanka

Bydgoszcz, 30. 1. Śledztwo w sprawie zabójstwa onegdaj w korycie rzeki Warty, jak o tym przed kilku dniami donosiliśmy — tułowie kobiecego z obciętymi nogami i głową, uławnika, że osobą w tak ohydny sposób zamordowana była 19-letnia mieszkanka wsi Cotonja Anieła Cichowiczówna, zatrudniona jako służąca u wdowy Grajkowej.

22-letni syn wdowy Jan Grajek od dłuższego już czasu utrzymywał stosunek miłosny z Cichowiczówną. Ostatnio jednak Grajek starając się o rękę innej panny postanowił pozbyć się drogą zbrodni niewygodnej Cichowiczówny, która zważszy do lasu, kilku uderzeniami siekierą w głowę pozbawił życia, a następnie odrąbaawszy od tułowia głowę i nogi zanurzył je w sadze i porzucił w lesie, tułów zaś dla utrudnienia śledztwa rzucił do Warty.

W dniu wczorajszym przechodzący lasem gospodarz Heinze znalazł głowę Cichowiczówny, zaś gospodarz Grabowski obie nogi. Jana Grajka, który wypiera się zbrodni, aresztowano. Aresztowano również matkę Grajka, pod zarzutem pozostawania w zmowie z synem.

Ohydny ten mord wzbudził w całej okolicy wstrząsające wrażenie, tembardziej, że zamordowana Cichowiczówna słynęła z niezwyklej urody.

Jeszcze jeden dyktator bezrobotny

Przed kilku miesiącami skończyła się dyktatura Waldemarasa na Litwie. Waldemaras został bezrobotnym dyktatorem, bo wszędzie, gdzie zwrócił się o posadę, odpowiadało mu odmownie. Każdy odsuwał się jaknajdalej od byłego dyktatora. Nawet jego zwolennicy, którzy wychwalali go wtedy, gdy miał władzę, uciekli od niego, gdy ją utracił. Waldemaras pozostał sam, a nie mogąc otrzymać żadnej posady, chce zostać dyktatorem teatru. Będzie teraz reżyserował operetki, tak jak dawniej reżyserował operetkowe dyktatury.

Po Waldemarasię przysła kolej na drugiego, już trochę większego dyktatora na Primo de Rivere, generała hiszpańskiego, który jeszcze przed kilku dniami zapewniał, że wytrwa na stanowisku, dopóki Bóg, naród i armia mu ufają...

Widocznie nie znalazł zaufania Pana Boga, narodu i armii, bo — jak donoszą ostatnie telegramy — przestał być dyktatorem i podał się z całym swoim rządem do dymisji. Nim ustąpił, zapytał się w okólniku do oficerów, żandarmów i policji, czy posiada zaufanie narodu. Widocznie kombinował, że zaufanie żandarmów i policjantów wystarczy, aby rządzić państwem, chociaż to państwo dzięki właśnie jego dyktaturze znalazło się w niesłychanie ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Wiadomości, jakie napływają z Hiszpanji świadczą o tem, że dyktatura wojskowa w tym kraju jest już ostatecznie zlikwidowana. Wprawdzie nazewnątrz wygląda, że nowy rząd będzie formą przejściową pomiędzy dyktaturą a rządami konstytucyjnymi, ale w rzeczywistości wraca Hiszpanja do ustroju konstytucyjnego, do parlamentarnych rządów. — Jem. Świadczą o tem telegramy, które zamieszczamy poniżej:

Madryt, 29. 1. Generał Berenguer, który otrzymał od króla misję utworzenia nowego gabinetu hiszpańskiego po dyktatorze Primo de Riverze, zdecydował się narazie pozostawić poszczególnym partiom politycznym czas na reorganizację wewnętrzną. Rozpisze on wybory do ciała ustawodawczego w myśl konstytucji. Termin wyborów narazie nie jest jeszcze znany.

Lista nowego gabinetu zmieni się zasadniczo. Jak słychać, w nowym gabinecie znajdzie się najprawdopodobniej książę Alba jako minister oświaty, hr. Moriera jako minister wyznań religijnych, oraz dotychczasowy minister pracy i opieki społecznej, Maura. Ministerstwo spraw wewnętrznych prawdopodobnie będzie kierował Balcarem. Gabinet generała Berenguera będzie miał kierunek konserwatywny, w którym Sanchez Guerra będzie wiele znaczącą osobą.

Jaki spadek pozostawiła dyktatura generała Primo de Rivery?

Oto nawet prasa burżuazyjna tak określa skutki rządów dyktatora Hiszpanji:

„Dyktator hiszpański, generał Primo de Rivera, podał się wczoraj do dymisji. Król Alfons przyjął dymisję więcej skwapliwie, niż łaskawie.

Jeszcze kilka miesięcy temu lapidarne te wiadomości, nagle puszczane w świat, byłyby wywołały powszechną sensację. Dzisiaj nie obudzą silniejszego echa z tego prostego powodu, że upadek dyktatora hiszpańskiego oczekiwano już oddawna, jako rzeczy nieuchronnej. Polityka generała Primo de Rivery zrobiła plażę generałowi na wszystkich odcinkach. Jedynym, co przedłużało rządów niefortunnego dyktatora, była trudność znalezienia amatora do objęcia tego tak mało zachęcającego spadku.

Wrzenie w kraju niebawem. Los dynastji zagrożony. Przyjaciele niepozyskani. Wrogowie nie zmuszeni do milczenia. Wrzenie w armji. Bunty w poszczególnych rodzajach broni. Cały korpus oficerów artylerji dyscyplinarnie rozwiązany. Przywódca nieudanego buntu przeciw dyktatorowi, były konserwatywny prezydent ministrów Sanchez Guerra, uwolniony przez trybunał wojenny od winy i kary. Całkowita klapa z rokiem własnej partji pod nazwą „Unji patriotycznej“. Inteligencja solidarnie wroga. Strajk studentów, trwający już przeszło sześć tygodni, przy poparciu wszystkich kolegów profesorów. Zdecydowany bojkot zarządzeń dyktatora ze strony wszystkich akademii i instytucji naukowych, wzywanych do obsyłania różnych ciał doradczych. Jakiego dyktator usiłował tworzyć zamiast parlamentu. Robotnicy, mimo, że ich generał usiłowano kłócić, usposobieni wrogo dla monarchji i dzisiaj więcej, niż przed laty sześciu. Wielka stawka na dwie naryzowane wystawy w Sewilli i Barcelonie, była tak mocno, że rządowi zostało po nich tylko 150 milionów pesetów nowego deficytu. W polityce zagraźniejszej marazm całkowity pod pozorami wielkiej aktywności i zadzierzyskości. Fantastyczna idea panliberyzmu i jakiejś hegemonji kulturalno-ekonomicznej Hiszpanji nad dawnymi jej kolonjami, a dzisiaj niezależnymi państwami południowo-amerykańskimi, okazała się pozbawionym realnej treści frazesem. Polityka gospodarcza poróżniła Hiszpanję z całym światem. A jako ostateczny rezultat tego wszystkiego gwałtowny spadek pieniądza, który wszedł w wojny światowej, jako pełnowartościowy pieniądz złoty, a dzisiaj ma zaledwie połowę swojej nominalnej wartości. Budżet państwowy, wykazujący blisko pół miljarda deficytu. Pięć miliardów pesetów nowych długów państwowych. Oto niewesoły spadek.

A jak doszło do tej dyktatury? Oto prasa pisze tak:

„Skąd się wziął generał Primo de Rivera na stanowisku dyktatora? Oto z początkiem roku 1923 armia hiszpańska rozpoczęła nagle wielką ofensywę przeciw Abdel Krimowi w Maroku północnym. Ofensywa ta zakończyła się haniebną klęską Hiszpanów pod Anual, gdzie połowa armii hiszpańskiej dostała się do niewoli, znaczna część padła na placu, a reszta z trudem uciekła na okręty.

Wrzenie klęski było piorunujące. Parlament zarządził śledztwo, kto ponosi za nią odpowiedzialność. Komisja parlamentarna usiłowała rychło, że ofensywa została podjęta na wyraźny, iakkolwiek tajny rozkaz samego króla Alfonsa, który pragnął koniecznie odzyskać swoję wawrzycję zwycięstwa, aby wzmocnić stanowisko dynastji w kraju. Obaj jego synowie są niezdolni do wykonywania obowiązków królewskich, jeden bowiem jest głuchoniemy, a drugi nierozwinięty psychicznie. Dla utrzymania dynastji potrzeba będzie zmienić porządek dziedziczenia tronu i wprowadzić nań córkę królewską. Operacja taka wymaga, aby dynastja była szczególnie popularną i posiadała wysoki autorytet moralny. Po popularność tę i autorytet wyprowadził król Alfons nieprzygotowaną armję w góry marokańskie, w których zniszczyli ją bosi i dzicy górale kabyłscy.

Gdy w sprawę wdał się parlament i stało się rzeczą jasną, że lada dzień wystąpi z jawnem oskarżeniem samego króla o spowodowanie tak haniebnej klęski oręża hiszpańskiego, król miał do wyboru: albo cierpliwie czekać na dalszy rozwój wypadków i

przygotować się w cichości do wyjazdu do Paryża, albo odwołać się do siły i gwałtu. Król wybrał to drugie i postanowił ogłosić dyktaturę. Tylko wyszukanie dyktatora natrafiało na nieprzewidziane trudności. Żaden cywil ofiarowanej mu dyktatury przyjąć nie chciał. Kiedy potem król zaczął szukać kandydata na to stanowisko wśród generałów, okazało się także, że co rozumniejsi i wytrawniejsi, wymawiali się od zaszczytu wszystkimi sposobami. Wreszcie gubernator Barcelony, generał Primo de Rivera, dał się namówić, ale pod warunkiem że za pół roku dyktatura się skończy. Jako gubernator Barcelony, generał Primo dał się poznać z dwóch rzeczy — silnego nacjonalizmu hiszpańskiego, którym zwalczał ostro separatyzm kataloński, a jeszcze więcej — ze świętych bankietów „bałów“, które wydawał w barcelońskim kasynie wojskowym...

Oto dla takich celów narzucono Hiszpanji dyktaturę! We Włoszech jest to samo. Tam również chwiał się tron królewski, a Mussolini poparł chwając się monarchję, dyktaturą czarnych. Koszul. Na Węgrzech ogłoszono dyktaturę, by zabezpieczyć tron dla podrastającego królewicza. W Albanii ogłoszono dyktaturę, by bandyta albański Zogu mógł się ogłosić królem. W Jugosławiji ogłoszono król dyktaturę, by uniemożliwić autonomię Chorwacji. Na Litwie ogłoszono dyktaturę, by Waldemaras mógł rządzić bez kontroli parlamentu.

W Polsce faszysta sanacyjni chcieliby również zaprowadzić pełną dyktaturę. Przywrócono już władzę arystokracji, obszarnikom i kapitalistom. Sanacja obsadza wszystkie stanowiska i gospodarzy po hiszpańsku. Teraz pułkownicy chcieliby mieć ustrój, który nadaje prezydentowi prawa dyktatorskie.

Patrząc jednak na gospodarke dyktatorów w Hiszpanji, Litwie, Włoszech itd., jesteśmy pewni, że kraj uchroni się przed dyktaturą sanacji.

O sojusznikach kapitału

Na marginesie rozbiła ruch zawodowy

W „Kurjerze Śląskim“ zamieszczono przedwczoraj drugą część artykułu pt. „Sojusznicy kapitału“. Artykuł ten musi zwrócić na siebie powszechną uwagę, tak ze względu na jego treść, jak i ze względu na autora. Autorem jest młody, prawie nikomu nieznany jeszcze p. Dubiel. Autor zajął się ogromnie ważną sprawą na Śląsku, mianowicie ruchem zawodowym. Jest to nasza powszechna boleć, którą i my stale poruszamy na łamach „Gazety Robotniczej“ i na zebraniach.

Pan Dubiel, junior, omawia ogromne rozbić wśród szeregow robotniczych, przyczem stawia sprawę zupełnie jasno, z rzadko empeerowi odwagą. Nas interesuje specjalnie ustęp, dotyczący rozbiłackiej roboty p. Biniszkiwicza. Pan Dubiel pisze w tej sprawie:

„Na tem jednak nie koniec sanacyjnej „twórczej radości“ w dziedzinie rozbijania ruchu zawodowego. Gdy na początku 1928 r. wyrzucono z PPS na Śląsku Biniszkiwicza, i kilka jego adherentów za czuły filr z sanacją i inne przestępstwa, „odgrzyli“ się Biniszkiwiczowcy przy życzliwym poparciu sanacji w ten sposób, że stworzyli nętylko własną partję (popularnie znana pod firmą „szpasów“ lub „ślipsów“) lecz założyli również — i to nazwać należy zbrodnią wobec warstwy robotniczej — własny ruch zawodowy początkowo zwany „Śląski Centralny Związek Zawodowy“. Ruch zawodowy p. Biniszkiwicza jako twór zupełnie poroniony przybrał wygląd tak pokraczny że już dawno byłby zniknął z powierzchni ziemi, gdyby nie opiekunskie skrzydła powstałego w międzyczasie w Warszawie nowego ruchu „zawodowego“ kierunku BBS czyli „PPS — dawniej Frakcja Rewolucyjna“. Trudno rzeczwiście ustalić ideowy charakter politycznego kierunku BBS Miał to być próba „polskiego socjalizmu“ w oparciu o ideologję marszałka Piłsudskiego (coś w rodzaju bigosu z miłosłówek peowiackich i źle pojętych sentymentów rewolucyjnych). Trudniej jednak jeszcze jest ustalić charakter „zawodowego“ odłamu BBS.

Co będzie z bezrobotnymi z Śląska Opolskiego a mieszkającymi w Polsce?

Dziś już prasa sanacyjna nie zaprzecza, że nastąpi straszliwy kryzys gospodarczy. Zaprowadza się świętówki, redukuje robotników. Przed klasą robotniczą stoi okropne widmo głodu i nędzy. Dziś ukryć się nie już nie da. Dlatego też „Polska Zachodnia“ chcąc zastąpić okrzykami pułkowników nie pisze o kryzysie u nas w Polsce, lecz widzi go już za miedzą, bo na Śląsku opolskim.

I my temu zagadnieniu musimy poświęcić uwagę ze względu na braci robotników polskich. W okresie dobrej konjunktury na Śląsku niemieckim, bezpośrednio po wypowiedzeniu wojny celnej z Niemcami w roku 1924, kiedy to uniemożliwiono nam wywóz węgla do Niemiec w ilości pół miliona tonu miesięcznie, ruszyły kopalnie na Śląsku. — Wprowadzano nawet w celach agitacyjnych robotników polskich do pracy. Władze nasze obliczyły, że po niemieckiej stronie pracowało około 10.000 robotników polskich.

Dziś nastąpi kryzys. Donoszą, że zarządy kopalń zwalniali robotników. Zwalniają przedewszystkiem robotników z polskiego Śląska. Tutaj oczywiście także pracy nie dostaną, w dodatku pozostaną bez

Tak czy inaczej, druga ta próba sanacyjna na Śląsku również nie udała się; — raz dlatego, że nie istnieje tu grunt podany dla tej mgłowej ideologii a powtórnie i dlatego, że wykładnikami jej stali się tu ludzie, którzy rozbijają socjalistyczny obóz robotniczy z powodu niespełnienia ich osobistych ambicji w tym obozie. Jest to ruch robotnikom zupełnie niepotrzebny, wyzyskiwany najwyżej przez „bratnią“ Generalną Federację Pracy jako pomoc do łamania strajków, za co znowu rewolucjonści „prezentują sanacji pieprzone rachunecki“.

Należy się cieszyć z tego, że przychodzi młode pokolenie, które tak jasno patrzy na sprawy i na sytuację. W NPR do dziś wśród starych zawodowców całkiem inaczej spoglądano na robotę Biniszkiwicza. Zapewne i ci starzy byli przekonani, że robotę jego jest szkodliwą a jednak kłóciwowano ją, starając się wygrać walkę naszą z Biniszkiwiczem na swoją korzyść. Świadczy o tem każdy nieomal artykuł w „Kurjerze Śląskim“ o socjalistach, — świadczyło przyjęcie p. Biniszkiwicza do „Zespołu Pracy“, który potem tak sromotnie został zaprzeczany i zdradzony przez niego.

„Zespół Pracy“ prowadzi wogóle dziką politykę, bo umożliwia egzystencję różnym związekom małym. W „Zespole Pracy“ muszą właśnie ciągnąć wielkie związki za małe a zarazem dawać im ochronę, bo przecież „są to sojusznicy“. Przyjmujemy tu rolę, jaką odegrał taki Rubin ze „ślipsów“ w „Zespole Pracy przy ostatnim strajku. Najpierw swoją warcholską robotą zmusił innych członków do pójścia na koncepcję „strajku demonstracyjnego“, potem i ten strajk przez siebie proponowany zdradził. Oczywiście Rubin był tutaj tylko narzędziem. — Działalność kogo innego, mianowicie pana Biniszkiwicza.

Gdy zniknie tak nienaturalny twór, jakim jest „Zespół Pracy“, gdy w ten sposób usuniemy małe i warcholskie związki od decydowania przy ważnych sprawach robotniczych, wtedy naprawdę powstanie ruch zawodowy na zdrowych podstawach.

wszelkiej pomocy, gdyż Niemcy im nie teraz nie dadzą a Polska nie ma podstawy prawnej. Pracowali w Niemczech i tam płacili składki do funduszu bezrobocia. Ale to im nie nie da. Niemcy nie będą chciały zapłacić wsparcia a Polska też nie.

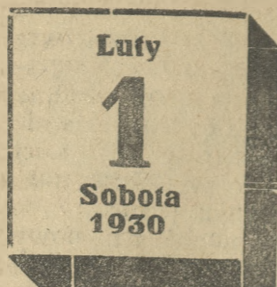
Bezrobotni jednak będą cierpieć nędzę. Polska musi przyjść im z pomocą, bo są to jej obywateli. Dlatego też przedstawiciel PPS przy województwie będzie się domagał pomocy dla tych, jak i wogóle bezrobotnych.

Obecni w Niemczech ciężkie położenie tych świeżo wyrzuconych na bruk robotników wykorzystują komuniści, urządzając t. zw. „Dnia dla głodnych“. Prowadzą oni masy ludzi na bagnety i kule policyjne. Cały szereg jest rannych i zabitych. Szabli ani kuli bezrobotny się nie naje. Jemu trzeba chleba a o ten komuniści się nie troszczą. Muszą zatem wyręczać ich socjaliści.

Ażeby jednak akcja nasza była skuteczną, trzeba wszystko skupić, by siły były jednolite pod sztandarami socjalistycznymi. Tylko silni będą mogli coś osiągnąć.

(Kc).

Wiadomości bieżące



Dziś: Ignacego
Jutro: Ocz. N. M. P.
Wschód słońca: godz. 7 min. 45
Zachód słońca: godz. 16 min. 43
Wschód księżyca: godz. 9 min. 10
Zachód księżyca: godz. 19 min. 35

TEATR POLSKI

REPERTUAR:

Piątek — „Maman do więzienia“ o godz. 19.30.
Sobota — „Madame Butterfly“ o godz. 19.30.
Występ Zamorskiej.
Niedziela — „Koncert Bałajkowy“ o 12.30
Niedziela — „Trubadur“ o godz. 15.30. Wy-
stęp Zamorskiej.
Niedziela — „Sekretarka Pana Prezesa“ o
godzinie 19.30.
Poniedziałek — „Maman do więzienia“ o
godzinie 19.30.
Wtorek — „Baron Trenk“ o godz. 19.30.
Środa — „Luiza“, premiera o godz. 19.30.
Czwartek — „Maman do więzienia“ — 19.30

Uzupełnienie

Wczoraj w sprawozdaniu o pobycie delegacji
Komisji Centralnej u p. premiera Bartla w kwestjach
rolniczych i życia gospodarczego opuszczono na-
zwisko tow. Świączyka, który reprezentował CZG.
Niniejszem uzupełniamy ten brak.

„Kurjer Śląski“ wypiera się

We wtorkowym numerze przynieśliśmy spra-
wozdanie z konferencji starszych brackich, gdzie
obradowano między innymi nad zamianami p. Pry-
stora o wprowadzeniu do Spółki Brackiej aż 3k o-
misarzy. W związku z tą wiadomością użyliśmy
pod adresem NPR następującego zwrotu:

„Jak widać z tego wyglądał enperowcy, którzy
jak dzieci małe cieszyli się, gdy p. Prystor bu-
szował po kasach chorych. Może teraz będą ina-
czej gadać“.

Ustępił ten ogromnie niespodobał się „Kurjerowi
Śląskiemu“ — Twierdzi on, że nie cieszył się, gdy
Prystor mianował w kasach chorych komisarzy.

Otóż stwierdzamy, że nie odpowiada to prawdzie
„Kurjer Śląski“ cieszył się, gdy p. Prystor bu-
szował po kasach chorych. Dziś jest inaczej, ale nie
zmienia to stanu rzeczy.

Dalsze szczegóły o gospodarce p. Bukowskiego

Pojawialiśmy już niejedną sprawkę p. Bukow-
skiego, który cieszy się specjalnym poparciem refe-
renta samogórnego w Województwie p. Sopo-
czyńskiego. Otrzymał on — jak już donosiliśmy —
loncjesje na linie autobusową Katowice — Tarn.
Góry mimo że nie posiada aut i eksploatację linii
osięguje — za wynagrodzeniem oczywiście — oso-
bą on drugą a nawet trzecią.

P. Bukowski jednak nie tylko na tym terenie
jest takim gospodarzem. Oto dowiadujemy się, że
w podobny sposób dzierżawi także i „Oberschlesi-
sche Kraftzentrale“. Zakład ten należy do księcia
pszczyńskiego. Od niego wydzierzawił go Śląski
Klub Auto mobilowy. Ten jednak nie eksploatuje za-
kładu, lecz poddzierżawił go w śnie p. Bukowski-
mu, kiedy był jeszcze sekretarzem tej organizacji.
Widzimy tu więc znów taki „kettenhandel“ na tak
szeroką miarę dziś praktykowany.

Na tem jednak winą p. Bukowskiego nie kończy
się. Dowiadujemy się np., że „Oberschlesische
Kraftzentrale“ dawniej zatrudniała około 24 robot-
ników a był czas, że liczono ich aż 60. Dziś nato-
miast zatrudnia się tylko 6-ciu. Widzimy więc za-
kład nie jest wykorzystany w pełni. Z punktu wi-
dzenia gospodarki społecznej stan taki nie jest do
tolerowania przy dzisiejszej liczbie bezrobotnych.

Przypuszczamy, że wszystkim tem zajął się
władze a p. Sopochnyński jak najprędzej cofnie kon-
cesję, udzieloną p. Bukowskiemu, by w ten sposób
mogły zostać uruchomione wozy „Śląskiej Linii Au-
tobusowej“ na przestrzeni Katowice — Tarn. Góry.

Nieprzyjęta audjencia

Nauczycielstwo szkół powszechnych i średnich
zgłosiło się przed paru dniami, by dostać posłu-
chanie u p. wojewody w sprawie wypłacenia t.
zw. gwiazdki. Pan wojewoda delegacji nie przy-
jął, to mówi samo za siebie. Jedne dykasterje do-
stają gwiazdkowe, mieszkania, inne nie. Oto na-
uczka: trzeba iść solidarnie z większością społec-
zeństwa, w swoje zapłaty przy głosowaniu
zamanifestować. Niestety, przy ostatnich wyborach
miejskich to nie miało miejsca, ale nauczka na
przyszłość.

Wybory do Rady Zakładowej na Centr. Targowicy w Mysłowicach

Dnia 1. lutego br. odbędzie się na tutejszej Cen-
tralnej Targowicy wybory do Rady Załogowej.
Wysunięte są 2 listy, jedna przez Zw. Pracown.
Użyteczn. Publ. która otrzymała nr. 2. Drugą listę

Komunikat O.K.R. P.P.S. na Górny Śląsk

Dnia 25 bm. zajmował się pełny OKR PPS nie-
porozumieniem, jakie zaistniało pomiędzy PPS i
DSAP w sprawie mandatu do Magistratu m. Kato-
wic. Po szczegółowej i obszernej dyskusji ustalił
OKR PPS jednogłośnie co następuje:

OKR PPS przyjmuje do wiadomości oświadcze-
nie „Volkswille“, zawarte w dwóch artykułach w
numerach 18 i 19 z dnia 23 i 24 stycznia br., w któ-
rych to artykułach „Volkswille“ jako organ DSAP
stwierdza, że współpraca z bratnią organizacją PPS
istnieje nadal, że nieporozumienie w sprawie man-
datu do Magistratu m. Katowic uważa wyłącznie za
nieporozumienie natury lokalnej, że sprawa ta nie
zmienia w niczym stosunku dotychczasowego DSAP
do PPS.

Wobec powyższego oświadczenia DSAP uważa
OKR PPS na Górnym Śląsku nieporozumienie za
zlikwidowane.

OKR PPS oświadcza uroczystie, że w interesie
górnosłaskiej klasy robotniczej i pomyślnego roz-
woju socjalizmu na G. Śląsku uważa za konieczne
dalszą współpracę oraz rozsądne zenie płaszczyzny tej
współpracy i na organizacje zawodowe, stojące na
gruncie walki klasowej.

Za OKR PPS na Górnym Śląsku

J. Janta
sekretarz.

w z. E. Caspari
przewodniczący.

Redaktor „Polski Zachodniej“ skazany za oszczerstwo

Na dzień 1. maja 1929 roku zwołano posiedze-
nie Komisji Teatralnej przy Magistracie m. Kato-
wic, która miała się zająć sprawą rozdziału subwencji
tak dla polskiej, jak i niemieckiej gminy teatral-
nej. Do podziału było 225.000 zł. Dotychczas
praktykowano w ten sposób, że z sumy tej przyzna-
wano 4/5 Towarzystwu Przyjaciół Teatru a 1/5 Nie-
mieckiej Gminie Teatralnej.

Posiedzenie jednak, o którym mowa, odbyło się
bepośrednio po wypadkach opolskich. Umysły
więc Polaków były nadto wzburzone. Postanowiły
moment ten wykorzystać elementy szcujące w społec-
zeństwie polskim. Zwołano przeto przed oficjal-
nem posiedzeniem Komisji zebranie polskich przed-
stawicieli, do których należał tow. dr. Ziolkiewicz.
Na posiedzeniu tem niektórzy członkowie przedsta-
wili tak sprawę, że członkowie niemieccy chcą na
Komisji wystąpić w obronie własnej przed słusz-
nymi atakami prasy polskiej. Dlatego też tow. Dr.
Ziolkiewicz zaznaczył, że w takim razie nie dostaną
żadnej subwencji.

Tymczasem na posiedzeniu Komisji Teatralnej
okazało się, że niemieccy członkowie doskonale ro-
zumieją sytuację i rozgoryczenie wśród Polaków z
powodu wypadków opolskich i sami nietylko nie u-
pierali się przy natychmiast owem przyznaniu sub-
wencji, ale poepili wypadki opolskie.

Zmieniło to całkowicie położenie i tow. Dr.
Ziolkiewicz, jako przedstawiciel PPS i jako Polak
nie miał powodu ani prawa zaognić sytuacji przez
głosowanie za poprzednim wnioskiem, wyłożonym
na zebraniu członków polskich Komisji. Dlatego
też, gdy pojawił się wniosek kompromisowy, po-
stawiony przez p. Brzeskoja, głosował za nim. Wnio-
sek ten brzmiał w streszczeniu: Tow. Przyjaciół Te-
atru Połskiego przyznaje się 180 tysięcy zł. subwen-
cji. Resztę zaś 45 tys. zł. należne Niemieckiej Gmi-
nie Teatralnej zatrzymuje się aż do czasu, gdy po
niemieckiej stronie polskiemu towarzystwu teatralne-
mu przyznają władze analogiczną subwencję. Jak
daleko wniosek ten był słuszny świadczy fakt, że na-
wet Niemcy za nim głosowali.

Tymczasem „Polska Zachodnia“, której zależy
na kłótniach nacjonalistycznych na Śląsku, bo w ten
sposób odciąga się uwagę robotników od spraw go-
spodarczych, w bezprzykładny sposób zaatakowała
tow. Dr. Ziolkiewicza, wyzywając go jako sędziego.
Nie mógł tego przeoczyć prokurator i oskarżył re-
daktora p. Hausego.

We środę odbyła się rozprawa. Przewodniczył
sędzia Zdankiewicz. Oskarżał prokurator Daob. Ze-
znawali jako świadkowie tow. Ziolkiewicz, pp. Mie-
dlniak i Przybyła.

Sąd skazał p. Hausego na 100 zł. grzywny.

wysunęli enperowcy. Na liście nr. 2 kandydują tow.
Mucha Franc., Chmielewska G. i tow. Urbańczyk
Paweł.

Na liście enperowskiej figuruje jako pierwszy
kandydat znany fana yk religijny p. Macioszek Win-
centy. Jest to człowiek, który był kiedyś skrajnym
komunistą a dzisiaj „wyjeżdża“ każdą noc na marsa
i tam z królem korony, bo się oboje znają jeszcze z
tych czasów, kiedy Macioszek „był cesarzem Turcji“.
Macioszek zna także wszystkie tajemnice niebieskie.
Aniołowie — listonosze niebiescy jakby przynoszą
mu pisma, za to o się jeszcze ma modlić. Spotkał
też go wielki rasczyt, który go jeszcze nikt na świe-
cie nie miał, i rozmawiał z matką boską. Tego na-
 pewno jeszcze żaden papież nie dostąpił. Z tego
powodu p. Macioszek ma u enperowców wielkie
zaufanie i szacunek. Twierdzi, że im więcej wy-
cierpimy tu na świecie, tem lepiej się będziemy mieć
tam w niebie.

Roślnicy, jeżeli chcecie obrony praw waszych,
zniesienia systemu rządzenia, stosowanego przez p.
Trocera, który chce zaprowadzić pańszczyznę na Tar-
gowicy, to głosujcie na liście nr. 2. Kto nie dba o
prawę bytu robotnika, tylko o dosanie się do kró-
lestwa niebieskiego, ten może oddać głos na 1., bo
człowiek kandydat wszystkich zwolenników będzie
zabierał na marsa od 1. lutego i królestwo niebie-
skie będzie mu zapewnione.



Przy
zazębieniu
reumatyzmie
bólach głowy
ASPIRIN-
tabletki

Oryginalne opakowania z czerwonymi banderolami i znakami
„BAYER“ w kształcie litery „A“ do nabycia we wszystkich aptekach

Kiedy się skończą szkolne tortury?

Jeden z ojców pisze nam:

Moje dzieci wyjeżdżają rano o godz. 7 a wracają
do domu o trzy kwadranse na piątą, czy to nie
tortury? W jednych szkołach to jest we wszystkich
zawodowych lekcja trwa 45 minut i dzieci są o
godz. 14 w domu, w ogólno-kształcących musi lek-
cja trwać 50 minut, by dzieci zaopartować?

My mamy pozwolić, by robiono doświadczenia
na naszych dzieciach?

Neznane listy G. Sand i Szopena

Aczkolwiek szopenina zawiera obfity materiał,
dotyczący stosunku Szopena do G. Sand, który,
jak wiadomo, zważył w sposób bardzo doniosły
na układzie życia i biegu pracy artystycznej mi-
strza, nie jest ten stosunek do dnia dzisiejszego wy-
jaśniony całkowicie. To też z wyjątkowym zain-
teresowaniem spotkają się zapewne nieznane listy
G. Sand i Szopena do poety Stefana Witwickiego
który ogłasza w ostatnim numerze „Muzyki“ pan
Zygmunt Mycielski. Listy te rzucają nowe światło
na tę kwestję, a jednocześnie zawierają interesujący
materiał psychologiczny, z którego wylaniają się
nieznane rysy charakteru i poglądy zarówno G.
Sand jak i Szopena.

Obfity i interesujący numer popularnego cza-
sopisma zawiera poza tem cenne rozprawy Karola
Szymanowskiego o muzyce góralskiej, jej istocie i
znaczeniu dla polskiej kultury muzycznej, Stanisława
Niewiadomskiego (o Hansie Bülowie i jego stosun-
ku do Polski — z okazji 100-lecia dnia urodzin)
Melanii Grafczyńskiej (o stosunku św. Franciszka
z Assyżu do muzyki) i wreszcie redaktora „Mu-
zyki“ Mateusza Glińskiego o drogiej każdemu Po-
lakowi sprawie przewiezienia zwłok Szopena do
Polski. —

Treść numeru uzupełnia jak zwykle obszerny
dział bieżący. W dodatku nutowym znajdujemy
mazurek Feliksa Łabuńskiego, nagrodzony I na-
gradą na ostatnim konkursie kompozytorskim —
„Muzyki“.

Przez oświatę opanujemy świat

W Łaziskach Górnych odbyło się przed tygo-
dnem miesięczne zebranie członków „Siły“. Mło-
dzież zebrała się bardzo licznie, mimo dnia robo-
czego.

Przedmiotem obrad były sprawy organizacyjne
i referat tow. Kawalca, który przybył w tym czasie
właśnie na odczyt. Tow. Kawalec zwracał uwagę
zebranych na niesłychaną doniosłość sprawy oświa-
towej. Młodzież musi korzystać ze zdobyczy wiedzy.
W tym celu oprócz odczytów potrzeba nam kół
samokształcenia i wieczorów dyskusyjnych, oraz
bibliotek. —

Na program ten zgodzili się wszyscy zebrani. W
dyskusji podkreślano jeszcze na specjalny stosunek
niektórych indywiduów w Łaziskach Górnych do
spraw oświatowych. Mianowicie wszystkie atisze,
zawiadania o odczycie tow. Kawalca w Łazi-
skach Górnych, pozrywano.

Mimo tej szynany młodzi towarzysze nie myślą
zrażać się i rezygnować z dróg, któreby umożli-
wiły młodzieży kształcić się poza pracą zawodową.

W tym duchu też zamknął tow. Loska zebranie
oświadczaając, że „przez wiedzę można opanować
świat“.

Redaktor odpow. Jan Kawalec, Katowice, ul. Graniczna 15, I. piętro.
Wydawca: Komitet Odwoławczy P.P.S. na G. Sl. — Członkami
"Gazeta Robotnicza". Drukarnia wroc. Sp. z ogr. odp., Katowice